Cena 6 hal.

Nr. 273. Kraków, Czwartek 5 Listopada 1914. Rok XXII.

GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 11 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 hal.

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Wojna światowa.

Walki na Ziemiach polskich.

3.000 Rosyan w niewoli.

Wiedeń, 5 listopada.

Urzędowo ogłaszają dnia 4 listopada:

Ruchy naszych wojsk w Królestwie Polskiem wczoraj nie doznały przeszkody ze strony nieprzyjaciela. Jeden z naszych korpusów zabiera z sobą z walk na Łysej Górze 20 oficerów i 2.200 ludzi jako jeńców.

Na froncie galicyjskim poddało się koło Podbuża na południe od Sambora przeszło 200, a dzisiaj rano koło Jarosławia 300 Rosyan.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **Hoefer,** generał major.

Dalszy pochód naszej armii w Serbii.

Wiedeń, 5 listopada.

Z południowego terenu wojny donoszą urzędowo dnia 4 listopada:

W dalszym marszu nasze wojska na południe i na południowy zachód od Szabacz ponownie natrafiły na nieprzyjaciela. — Wdrożony natychmiast atak postępuje pomyślnie naprzód.

Zdobycze.

Podczas walki na Romania zabraliśmy ogółem 7 oficerów, 647 żołnierzy do niewoli, oraz 5 armat, 3 wozy municyjne, 2 karabiny maszynowe, wiele amunicyi i materyału wojennego.

Czarnogórcom odebrano 1000 sztuk bydła, które chcieli zabrać z Bośni.

Na froncie od Kanału do Wogezów.

Berlin, 5 listopada.

Wielka główna kwatera, dnia 4 listopada przedpołudniem ogłasza:

Ataki nasze na Ypres, na północ do Arras i na wschód od Soissons postępują powoli, ale skutecznie naprzód.

Na południe od Verdun i w Wogezach ataki Francuzów zostały odparte.

W Prusiech Wschodnich.

Na wschodnim placu wojny nic szczególnego nie zaszło.

Naczelne kierownictwo armii.

Wizytacya Ks. biskupa polowego Bielika.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Apostolski wikary, biskup polowy ks. Bielik zwiedził w 14-dniowej podróży urządzenia etapowe armii północnej i front wojenny nad Sanem po obu stronach Przemyśla pod względem opieki duchownej dla żołnierzy i przekonał się, że **księża polowi i lekarze** na froncie wojsk i w szpitalach wojskowych i epidemicznych **spełniają ciężką swą służbę z pełnem poświęceniem,** tak, że należy ich uważać za bohaterów w prawdziwem tego słowa znaczeniu.

Biskup polowy dostał się koło Nowego Miasta w nieprzyjacielski ogień dział i omal nie został trafiony granatem.

Gwałty Rosyan na Rumunach bukowiń.

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery prasowej donoszą: Wobec rozpowszechnionych w Rumunii tendencyjnych wiadomości, że Rosyanie w obsadzonych przez nich miejscowościach Bukowiny traktowali Rumunów w sposób taki, jakby im przyznawali uprzewilejowane stanowisko, że zaś wojska nasze ludność rumuńską uciskały, stwierdzono na podstawie urzędowych dochodzeń i zeznań świadków wyłącznie wybitnych osobistości, że **Rosyanie dopuścili się na Rumunach bukowińskich gwałtów barbarzyńskich,** że zrabowane na chłopach rumuńskich bydło i inne przedmioty rozdawali między chłopów ruskich, których umyślnie w tym celu sprowadzali do miejscowości rumuńskich z Bukowiny i z Rosyi, aby pozyskać Rusinów dla Rosyi.

Sędziwego grecko-oryentalnego **arcybiskupa Reptę usiłowali Rosyanie kilkakrotnie groźbami zmusić do wydania listu pasterskiego w duchu rosyjskim.** Gubernator podyktował księciu Kościoła areszt domowy i ustawił straż przed domem, aby zaś stolicy arcybiskupiej wyrządzić szczególną hańbę, Rosyanie umieścili tam 200 żołnierzy rosyjskich chorych na choroby weneryczne.

W równie brutalny sposób obchodzili się Rosyanie także z innymi duchownymi rumuńskimi.

W wielu miejscowościach rumuńskich **Rosyanie dopuszczali się barbarzyńskich gwałtów podpalania, rabunków, mordów i gwałcenia kobiet.** Takie czyny znaczą ślady drogi, jaką odbyli Rosyanie w rumuńskich częściach Bukowiny. Zamki i dwory rumuńskich właścicieli dóbr zostały obrabowane, wielu mieszkańców wsi rumuńskich opuściło z obawy przed rosyjskimi gwałtami ogniska domowe, szukając schronienia u naszych wojsk, albo też nasi żołnierze sami ich zaopatrywali we wszystko, zaspokajali ich potrzeby.

Austro-węgierski zarząd wojskowy wszędzie obchodził się z ludnością rumuńską na Bukowinie z największą życzliwością. Wbrew kłamliwym wiadomościom należy stwierdzić, że w Czerniowcach ani jeden Rumun nie został był justyfikowany.

Protest bukowińskich Rumunów.

Wiedeń. (T. B.) Posłowie rumuńscy do Rady państwa z marszałkiem Wasilką na czele ogłaszają **protest przeciw bombardowaniu rezydencyi arcybiskupiej grecko-oryentalnej** przez artyleryę rosyjską, przez co uszkodzono cenny zabytek budownictwa. Jest to tem większą zbrodnią, że nie można tego usprawiedliwić żadną koniecznością wojenną i ocenić należy jedynie jako akt wrogi kulturze.

Naród rumuński miał ponownie sposobność przekonać się, że objawiane rzekomo przez rosyjskich władców względy dla narodu rumuńskiego są tylko obłudą i kłamstwem, i że Rosya w swem postępowaniu niczem innem się nie kieruje jak tylko instynktem ucisku i żądzą panowania.

Prasa niemiecka o sytuacyi wojennej na Zachodzie.

Berlin. (T. B.) Omawiając położenie wojenne wszystkie dzienniki stwierdzają, iż **na zachodzie operacye postępują powoli ale stale naprzód** i że nastrój i stan zdrowia wojsk jest wyborny. **Straty są naturalnie wielkie,** ale straty nieprzyjaciół były we wszystkich walkach o wiele większe. Jest wszelki powód po temu, by z otuchą czekać dalszego rozwoju wypadków.

Ponowne ostrzeliwanie Reims.

Bordeaux. (T. B.) Jak „Temps" donosi, **Niemcy zaczęli w niedzielę i poniedziałek ponownie ostrzeliwać Reims.**

Zamknięcie Morza Północnego.

Kopenhaga. (T. B.) W sprawie zamknięcia morza północnego pisze organ rządowy Politiken: Żadne zarządzenie w tej wojnie nie dotknęło tak bezpośrednio Danii, jak to, albowiem będzie ono miało dla żeglugi duńskiej daleko sięgające następstwa, których w obecnej chwili nie można jeszcze przewidzieć. Dzienniki donoszą, że największe towarzystwo żeglugi w Danii na razie wstrzymało wszystkie jazdy do Anglii.

Christiania. (T. B.) „Morgenbladet" wyraża oburzenie i **protest z powodu zamknięcia Morza Północnego.** Dziś nadeszła wiadomość, że **Anglia zamknęła Morze Północne pod Islandyą aż do Szkocyi,** co jest niesłychanem nadużyciem i pogwałceniem prawa międzynarodowego.

(Przyp. Red.: Projekt zamknięcia Morza Północnego pojawił się przed kilku dniami w „Timesie", jak „balon próbny" celem wysondowania opinii państw neutralnych. Czy projekt ten został urzeczywistniony — oficyalnej wiadomości dotychczas nie ma. Jeżeliby jednak Anglia naprawdę przeprowadziła swój plan, wówczas cały handel państw neutralnych na Morzu Północnem zostałby zniszczony).

Oblężenie Czingtau.

Londyn. (T. B.) „Daily Telegraph" donosi z Pekinu pod datą 30 z. m.: Chińskie dzienniki donoszą z Szantung, że **ogień artyleryi niemieckiej niszczy wszystkie oszańcowania nieprzyjacielskie koło Czingtau** i w ten sposób odsuwa na nieograniczony czas wszelkie ataki. Cała glacis przed Czingtau jest podminowana, a do min prowadzą przewody elektryczne.

Następca Tronu wśród armii.

Wiedeń, 5 listopada.

Z kwatery prasowej donoszą:

Zaraz po zwiedzeniu marynarki wojennej w Poli, arcyks. Karol Franciszek Józef udał się pospiesznie na rozkaz cesarza do wojsk stojących na froncie, aby zawieść im pozdrowienie Najwyższego Wodza.

Pobyt arcyks. wśród wojsk na froncie trwał kilka dni. Arcyks. zwiedził wojska od prawego do lewego skrzydła frontu bojowego nad Sanem, szczegółowo informował się o wszystkich stosunkach służbowych, przepędził jeden dzień w twierdzy w Przemyślu aby zabawić wśród dzielnej załogi i twierdz, które tak świetny stawiły opór nieprzyjacielowi.

Podczas drogi, arcyksiążę korzystał z każdej sposobności, aby rozmawiać z oficerami, szczegółowo informować się o stosunkach zdrowotnych i aprowizacyjnych.

Arcyksiążę zawsze jadał razem z oficerami odnośnych komend, przyczem często wygłaszał przemówienia przyjmowane burzliwemi manifestacyami. Taka sposobność nadarzyła się także podczas obiadu w komendzie armii generała kawaleryi **Boehm - Ermolliego,** gdy nadeszła wiadomość, że komendant ten otrzymał od cesarza **wielki krzyż orderu Leopolda z dekoracyą wojenną.**

Gdzie tylko stosunki na to pozwalały, arcyksiążę bezpośrednio podał do wiadomości wojsk pozdrowienie monarchy. Szczególnie uroczyście wypadła wizyta u pułku piechoty obrony krajowej Nr. 2, gdzie arcyksiążę wobec wywołanych przed front udekorowanych już żołnierzy, osobiście przypiął jeszcze 6 bohaterom nadany im właśnie medal waleczności. Odbyło się to wśród huku armat i walki, która mimo nastania wieczoru trwała z niezmienioną gwałtownością. W rozmowach z żołnierzami bardzo przydała się arcyksięciu doskonała znajomość języka węgierskiego i czeskiego.

Szczególne uznanie wyraził **arcyksiążę** tym oddziałom wojsk technicznych, które zajęte są szybkiem naprawieniem kolei żelaznych a zwłaszcza odbudowaniem zniszczonych mostów.

Kilkakrotnie podczas jazdy zwiedził także arcyks. szpitale i jak wszędzie pozyskał także i tutaj serca wszystkich. Arcyksiążę informował się także u ludności cywilnej dotkniętej wypadkami wojennymi o rozmiarach szkód, wyrażając jej gorące współczucie.

W poniedziałek wieczorem arcyksiążę Karol Franciszek Józef powrócił do naczelnej komendy armii, gdzie doniósł naczelnemu komendantowi arcyks. Frydrykowi, iż duch wojsk jest zakomity a czyny ich zasługują na podziw.

Wojna Turcyi z Trójporozumieniem.

Manifest cara.

Petersburg. (T. B.) Car wydał z okazyi nastania stanu wojennego z Turcyą manifest w którym między innemi powiedziano:

Bezpośrednio po podstępnym ataku floty tureckiej, ambasador rosyjski w Konstantynopolu otrzymał rozkaz opuszczenia terytoryum otomańskiego wraz z całym personalem ambasady i konsulatów rosyjskich.

Z całym spokojem i w zaufaniu w pomoc Boga **Rosya przyjmuje także i ten nowy atak starego prześladowcy religii chrześcijańskiej i wszystkich narodów słowiańskich.** Nie będzie to po raz pierwszy, że waleczny oręż rosyjski odniesie tryumf nad hordami tureckiemi. Także tym razem potrafimy ukarać zuchwałego wroga naszej ojczyzny.

Manifest wyraża w końcu nadzieję, że **nierozważne wmięszanie się Turcyi przyspieszy tylko nieszczęsne dla niej rozwikłanie, które Rosyi utoruje drogę do rozwiązania historycznych problemów na wybrzeżach Morza Czarnego,** przekazanych jej przez przodków.

Wypowiedzenie wojny przez Francyę.

Bordeaux. (T. B.) Agencya Havasa donosi: Rząd ogłasza oświadczenie, w którem przypomina, że rządy rosyjski i angielski w chwili wybuchu wojny europejskiej zapewniły Portę wyraźnie, iż szanować będą niezawisłość i całość Turcyi, jeżeli ona zachowa neutralność.

Niestety, Turcya grzeszyła przeciw neutralności powiększając coraz więcej liczbę oficerów niemieckich u siebie, przyjmując amunicyę i broń niemiecką, oraz krążowniki „Goeben" i „Breslau" w chwili, w której właśnie Francya chciała osiągnąć dobre porozumienie z Turcyą, czego złożyła dowód w sprawie kapitulacyi.

Twierdzi dalej rząd francuski, że okręty tureckie bez zapowiedzi lub wezwania dopuściły się aktów wojennych. Rosya i Francya w porozumieniu z Anglią przypuszczały, że akty te przypisać należy oficerom niemieckim, dlatego zaproponowały Turcyi, aby nie dała się w polityce swojej skierować przez Berlin, i natychmiast wydaliła oficerów niemieckich. Wielka Rada turecka jednakże postanowiła zaproponować tylko odwołanie okrętów tureckich do cieśniny i oświadczyła, że chce żyć w pokoju z Anglią, Francyą i Rosyą.

Trójporozumienie było zdania, że Turcya pod tym warunkiem nie dotrzyma pokoju, ponieważ było jasnem, że Niemcy wywoławszy zerwanie stosunków między Portą a trójporozumieniem będą się starały w zupełności je dla siebie wyzyskać. Prócz tego propozycya Porty była połączona dla trójporozumienia z wielkiemi szkodami, albowiem zmuszała je do skierowania części swoich sił przeciw ewentualnym atakom tureckim. Ponieważ Turcya nie uważała za potrzebne udowodnić szczerości swoich zamiarów, ambasadorowie trójporozumienia zażądali paszportów.

Wiadomości z Afryki północnej stwierdzają, że świat mahometański nie ma zamiaru postępować solidarnie z Turcyą.

Telegram niemieckiego następcy tronu.

Konstantynopol. (T. B.) Niemiecki następca tronu wystosował do tureckiego ministra wojny następujący telegram: V-ta armia i jej komendant zasyłają armii tureckiej braterskie pozdrowienie.

Bombardowanie portu w Noworosyjsku.

Londyn. (T. B.) Angielski wicekonsul w Noworosyjsku donosi, że dwa **krążowniki tureckie 30 października bombardowały port. Od strzałów zapalił się angielski parowiec „Fryderyka" oraz fabryka wozów i przędzalnia pończoch.** Szkoda wynosi 4 miliony.

Turcya i Włochy.

Konstantynopol. (T. B.) „Tanin" w artykule wstępnym podnosi znaczenie przyjaźni Włoch dla Turcyi i zapewnia, że Włochy jak długo pozostaną wierne swoim sojusznikom, mogą liczyć na przyjaźń Turcyi. Obecna sytuacya daje Włochom sposobność pogodzenia się ze światem muzułmańskim i udowodnienia, że są jedynem mocarstwem cywilizowanem, które znajduje się na stopie przyjaznej z Islamem.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 5 listopada.)

Nowy gabinet włoski.

Rzym. (T. B.) Poranne dzienniki potwierdzają, że Sonnino, Carcano i Orlando obejmą portfele spraw zagranicznych, skarbu i sprawiedliwości. Inni ministrowie pozostają na swoich stanowiskach.

Katastrofa kolejowa.

Messyna. (T. B.) Podczas przejazdu pociągu przez miasto koło Pati załamał się most i **pociąg wpadł do rzeki.** Los podróżnych i personalu jeszcze nieznany.

Messyna. (T. B.) Przy katastrofie kolejowej nad mostem koło Pati nikt z podróżnych nie poniósł szwanku.

Wynik wyborów w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. (T .B.) **Wybory do kongresu związkowego dały znów większość demokratyczną** w senacie związkowym i w Izbie reprezentantów.

Spory chińsko-japońskie.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi z Tokio: Urzędowo ogłaszają, że kolej z Szantung mimo ciągłych starań Chińczyków o usunięcie żołnierzy japońskich jeszcze ciągle znajduje się pod kontrolą japońską.

Paryż. (T. B.) Oprócz wymienionych już przedsiębiorstw austro - węgierskich i niemieckich jeszcze 40 dalszych a między niemi Międzynarodowe Towarzystwo transportowe zostało poddane pod kontrolę państwową.

Cholera.

Wiedeń, 5 listopada.

(T. B.) Wczoraj stwierdzono **4 wypadki cholery w Wiedniu,** zresztą **w Dolnej Austryi 2,** dalej **1 w Gracu, 1 w Celowcu, po jednym w Libercu, Milowicach, 2 w Józefowie, 3 w Pardubicach, po jednym w Wielkich Niemczycach, Medrycach, Lundenburgu, Zabrzechu, Odolanach, Kunowicach i Tupes** (na Morawach), po **1 w Opawie, Schoenischl i Cieszynie.**

W Galicyi stwierdzono: **w Krakowie 4 wypadki,** u osób wojskowych, w Żmigrodzie 10, (z tego 8 u osób wojskowych) w powiecie liskim **w Czarnej 8, w Hużelu 1, w Łodyni 2, w Lutowiskach 4, w Ustrzykach 9, we Wremieniu 9, w Nowym Sączu 1, w Radnej** (pow. Tarnów) **4.**

Z historyi galicyjskiego tułactwa.

Nowa Paka, w listopadzie.

Partya ludności ewakuowanej z Krakowa w dniu 29 września r. b. przybyła po wielce uciążliwej podróży, odbytej w wozach towarowych, z rana dnia 1 października do Nowej Paki, miasta powiatowego, położonego w Północnych Czechach. Tutaj znalazła się od pierwszej chwili otoczoną wielką życzliwością i opieką ze strony starostwa i władz gminnych, które na każdym kroku starają się ulżyć nieszczęściu, spadłemu na nasz biedny kraj. Ludność została rozkwaterowaną w różnych gminach powiatu nowo-packiego, gdzie oprócz pomieszkania, opału i światła, otrzymuje bądź pełne utrzymanie, bądź po 70 hal. na osobę. Zaraz po przybyciu na miejsce utworzył się tutaj Komitet Polski z księdzem Karolem Słowiaczkiem z Krakowa na czele, który przez pośrednictwo swoje pomiędzy ludnością a władzami, dalej przez zbieranie dla niej bielizny i części odzieży, przez wypożyczanie gazet i książek, przez zorganizowanie szerszej akcyi zapomogowej, zamicyonowanej przez Ministeryum dla spraw wewnętrznych, przez urządzenie co niedzielę polskiego nabożeństwa z kazaniem i polskim chórem kościelnym i przez wiele innych dodatnich działalności stara się w możliwie najwydatniejszy sposób przyjść z czynną pomocą biednej naszej ludności. Dlatego też ludność odnosi się z wielką wdzięcznością i ufnością do Komitetu, władze zaś chętnie stosują się do prósb i wskazówek tegoż Komitetu, zdawszy całą opiekuńczą akcyę na niego. Wskazanem przeto byłoby utworzenie podobnych Komitetów także i w innych koloniach polskich w Czechach, jako też i w Chocen gdzie, budują się wielkie baraki dla ludności galicyjskiej, skąd dochodzą nas bardzo smutne wieści o stosunkach, w jakich lud nasz tam się znajduje.

Znalazł się również tutaj pewien szlachetny ofiarodawca, który widząc opłakany stan naszego ludu, złożył w gotówce 500 kor., za które Komitet zakupił obuwia dla najbardziej potrzebujących. Ofiarodawcą tym jest p. Maks Stern w firmie A. Stern i Syn, właściciel tkalni płótna w Starej Pace, za które mu na tej drodze niechaj będą dzięki.

Przed kilkunastu dniami odbył się także w Nowej Pace „Wieczór Pieśni" urządzony przez grono polskich Legionistów tutaj się znajdujących, który doznał ze strony czeskiej ludności bardzo przychylnego poparcia.

Zwracamy się również na tej drodze do WW. Księży Dobrodziejów, oraz innych ludzi dobrej woli o łaskawe poparcie akcyi miejscowego Komitetu przez przesyłkę bądź bielizny, odzieży przenoszonej, obuwia, ewentualnie datków pieniężnych, a wkońcu także gazet i książek. Wszelkie przesyłki prosimy adresować: Ksiądz Karol Słowiaczek, Nowa Paka (Czechy).

KRONIKA.

Aprowizacya miasta. Komisya aprowizacyjna, na posiedzeniu onegdaj odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego, uchwaliła po wysłuchaniu zaproszonych reprezentantów drobnegokupiectwa, przemysłu piekarskiego i wielkiego handlu, zniżyć cenę maksymalną cukru w drobnej sprzedaży o 4 hal. za 1 klg., a przy sprzedaży w większych ilościach o 4 Kor. za 100 kg., natomiast cenę nafty w drobnej sprzedaży podwyższyła Komisya o 2 hal., t. j. do 46 hal. za 1 litr, pozostawiając dotychczasową cenę przy sprzedaży beczkami bez zmiany.

Następnie Komisya w szczegółowej dyskusyi, w sprawie podwyższenia cen mięsa, stwierdziwszy, iż obecnie nie ma wyzysku przy sprzedaży mięsa wobec cen bydła, oświadczyła się na razie przeciw zaprowadzeniu cen maksymalnych na ten artykuł spożywczy.

Skonstatowawszy atoli, że ceny pośledniejszego mięsa w porównaniu z cenami mięsa lepszego gatunku, oraz ceny wieprzowiny w porównaniu z cenami mięsa wołowego wogóle poszły niestosunkowo w górę uchwaliła na wniosek Magistratu przedłożony przez Starszego Radcę Dra Zawadzkiego: wdrożyć rokowania z rzeźnikami o zniżenie cen mięsa, a w szczególności cen mięsa wołowego pośledniejszego i cen mięsa wieprzowego; wdrożyć kroki o uregulowanie stosunków targowych, które z powodu wojny znacznie się rozluźniły, a mianowicie: aby c. k. Namiestnictwo na czas trwania wojny dopuściło na tutejszą targowicę miejską bydło z Królestwa Polskiego z tem ograniczeniem, że dłużej, niż od jednego targu do drugiego przetrzymywane być nie może; aby Magistrat wydał zarządzenie, iż co do bydła, które w rzeźni miejskiej ulega transakcyi handlowej tak sprzedający, jak kupujący mieli obowiązek podawania organom miejskim cen kupna sprzedaży na wagę żywą, względnie o ile kupno nastąpiło na oko mieli obowiązek pozwalania na przewożenie bydła przez organa miejskie.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Marya Klimczakowa

obecnie mieszkająca w Wagstadt, Śląsk austr Kirchengasse Nr 3, prosi o wiadomość o matce swej padwidze Szwarcenberg Czerny, wdowie po adwokacie, mieszkającej we Lwowie z synem Witoldem.

Maurycy Madurowicz

(Zakopane Wydział Krajowy) prosi o adres Adama Gromnickiego, jednorocznego ochotnika-artylerzysty.

Mikołaj Tokarz

kolejomistrz w Opawie, Niederring l. 18, prosi o podanie miejsca pobytu swej córki Honoraty Dąbrowskiej z okręgu złoczowskiego, która była nauczycielką w Koropcu koło Brzeżan.

Dr Władysław Stumpf

Przemyśl Gruppe Gen. v. Nikl. II Baon, prosi o wiadomość o żonie Janinie i matce.

Tadeusz Witwicki

prosi o wiadomość o losie dzieci i brata Władysława. — Adres: Przemyśl, ul. Wodza 6.

Józef Borowiec

Zugsführer 15/80. Inf. Reg. Krankenstation vom Roten Kreuze in der neuen Inf. Kaserne, Objekt IV. Laibach Krain, poszukuje swoich rodziców Jana i Maryi Borowiec ze Stojanowa, powiat Radziechów. Ktoby coś o nich wiedział, raczy dać znać pod powyższym adresem.

Stanisław Pieniążny

uprasza o udzielenie wieści — ewentualnie adresu o Anieli i Elżbiety Schmidówny, bawiących ostatnio w Seminaryum Gospodarczem na Snopkowie pod Lwowem, pod adresem: poczta Poronin wieś Bukowina, willa Kuchtów

Ktoby wiedział gdzie się znajduje

Marya Rybak

z Chorodowa w Galicyi, niech łaskawie da znać pod adresem: Ujhelyi Lajós für Josef Rybak, Nagyvarad Ungarn.

Poszukuje się dwóch sierotek Romcia (7 lat) i Busia (4 lat)

Towarnickich

ze Lwowa, którzy w czasie mego powołania do wojska byli na wakacyach w Maryampolu z babką Maryą Dorożewską żoną radcy skarbu, zaś 2 września uciekając przed wojskami rosyjskiemi, dotarli do Staruni koło Sołotwiny. Dzieci z babką znajdują się bez żadnych środków do życia i ciepłej odzieży, gdyż to wszystko zostało we Lwowie, więc proszę w imię ludzkości wszystkich Tych, którzy mieli sposobność zetknięcia się z mojemi dzieciątkami, o podanie ostatniego miejsca w którem je widziano, bym mógł posłać pieniądze, za co z góry i z serca zasyłam Bóg zapłać. — Edmund Towarnicki, poczta polowa 159, oddział automobilowy, Przemyśl.

Jan Wermiński

kapral rez. Pflegestätte vom Rotten Kreuze Ertl, Breitbrunn, Post. Thening bei Linz Ober Oesterri poszukuje swej żony Albiny o rodziców Andrzeja i Katarzynę Wermińskich, oraz brata gimnazyalistę, który zaciągnął się do Legionów, zamieszkałych przedtem w Rzeczycy długiej koło Rozwadowa. Ktoby cośkolwiek o nich wiedział, raczy dać znać pod powyższym adresem.

Kazimiera Lovellowa

z Drohobycza donosi rodzinie, że razem z córką Zofią Zajączkowską znajduje się obecnie **w Budapeszcie**, Rakoczi utcza, 71, I. 4. Zarazem uprasza znajomych, którzyby cokolwiek wiedzieli o mężu jej, zięciach lub synach aby raczyli o tem jej donieść pod powyżej wskazanym adresem.

Bazyli Buczak

ze Stańkowej (Kałusz), bawiący jako rekonwalescent w Wiedniu XV. Puthongasse 4, prosi o wiadomość o żonie Anastazyi i o rodzicach Teodorze i Eudokii Buczakach.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Małysik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.